

Z BIEŻĄCEGO USTAWODAWSTWA

Konrad A. Politowicz

Stosowanie instytucji z art. 75 k.k. w kontekście wydania wyroku łącznego

Wprowadzenie do wyводу – treści uchwały SN z dnia 20 listopada 2000 r.

Przywołana powyżej uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygnęła istotny dylemat wpływający na praktykę orzecniczą, a sprowadzający się do ustalenia wzajemnych zależności i „pierwszeństwa” czy nadrzędności przepisów Kodeksu karnego oraz Kodeksu postępowania karnego – konkretnie art. 75 § 1 k.k. i art. 576 § 1 k.p.k., w tym postrzeganego w związku z art. 575 k.p.k. Wypracowując tezę stanowiącą odpowiedź na przedstawiony dylemat prawny, SN musiał zatem odnieść się w istocie do sprzeczności założenia, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku łącznego, wyroki podlegające połączeniu nie ulegają wykonaniu w zakresie objętym wyrokiem łącznym, z oczywistą konkluzją, iż stosowanie art. 75 § 1 k.k. jest dalszym ciągiem wykonywania wyroku, w którym egzekucję kary uprzednio warunkowo zawieszono. Odpowiedzi na tę sprzeczność poszukiwał SN w treści przepisu art. 575 § 2 k.p.k. – na mocy którego wyrok łączny traci moc, a sąd w miarę potrzeby wydaje nowy wyrok łączny, jeżeli choćby jeden z wyroków stanowiących podstawę wyroku łącznego ulegnie zmianie (zatem wyrok łączny traci w przywołanej sytuacji moc *ex lege*). Natomiast sam art. 575 k.p.k. – co warto za SN podkreślić – zawiera analogiczne rozwiązania, jak art. 509 d.k.p.k.¹, opierając się na założeniu, że mimo wydania wyroku łącznego, po-

¹ Zob. także: J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II (art. 425–673), wyd. II, LEX 2010, tezy do art. 575 k.p.k.

szczególne wyroki stanowiące jego podstawę zachowują nadal swój byt prawny, chociaż orzeczone nimi kary nie są już wykonywane. Możliwe jest zatem, że któryś z tych (jednostkowych) wyroków zostanie zmieniony – po czym jednak zawsze musi istnieć wyraźna podstawa prawna, gdyż tylko wówczas dopuszczalna jest ingerencja w treść rozstrzygnięć prawomocnego wyroku. Pośród takich podstaw nie funkcjonowała jednak w poprzednim stanie prawnym (zatem za czasów obowiązywania art. 509 d.k.p.k.) nawet teoretycznie przesłanka zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszona, gdyż ówczesna regulacja karna nie przewidywała łączenia w ten sposób skonstruowanych kar pozbawienia wolności. Dopiero unormowanie zawarte w Kodeksie karnym z 1997 r. (art. 89 § 1 k.k.) dopuściło taką możliwość², otwierając jednocześnie drogę do konkluzji wyrażonej w uchwale SN z dnia 20 listopada 2000 r., iż na gruncie obowiązujących obecnie przepisów w sytuacji prawomocnego skazania za podobne przestępstwo umyślne, które nastąpiło w okresie próby określonej wyrokiem, który to wyrok został następnie objęty wyrokiem łącznym (wyrok stanowiący przesłankę stwierdzenia uchybienia probacji wydany jeszcze przed wyrokiem łącznym), należy zarządzić na podstawie art. 75 § 1 k.k. wykonanie kary orzeczonej w wyroku wchodzącym w skład wyroku łącznego.

W świetle zatem wykładni przepisów k.p.k. – w tym historycznej – przeprowadzonej przez SN, w sytuacji spełnienia warunków przewidzianych w art. 75 § 1 k.k. i zarządzenia na tej podstawie wykonania kary wymierzonej choćby w jednym z wyroków jednostkowych, wyrok łączny – stosownie do art. 575 § 2 k.p.k. – traci moc. Zarządzeniu wykonania podlega kara wymierzona w wyroku jednostkowym, której próbę określonym zachowaniem skazany naruszył. Odstąpienie w takim wypadku od zarządzenia wykonania kary byłoby zdaniem SN – z czym nie sposób się nie zgodzić – nieuzasadnioną premią dla skazanego, a przede wszystkim stanowiłoby obrazę art. 75 § 1 k.k., który przewiduje obligatoryjność zarządzenia. Zapatrywanie wyrażone w cyt. uchwale znalazło uznanie także w późniejszych wypowiedziach doktryny³, co jednak nie zmienia faktu, iż niewątpliwie słusznej przedstawionej tam tezie towarzyszyło nader wąskie uzasadnienie. Mimo zaakcentowania w niej szeregu bardzo istotnych, wręcz fundamentalnych kwestii, dość lakoniczny – przywołany powyżej w jego zasadniczych wątkach niemal w całości – komentarz, wymuszony był w dużej mierze dążeniem SN wprost do rozwikłania postawionego przed nim problemu bez zbędnych, zacierających ostrość zasadniczego rozstrzygnięcia wywodów. Tymczasem poszczególne akcentowane tam elementy zasługują jednak, jak się wydaje, na dużo bar-

² Zagadnienie rozwinięto w uchwale SN z dnia 25 października 2000 r., sygn. I KZP 28/00, OSNKW 2000, nr 11–12, poz. 91.

³ Zob. m.in.: S. Z a b ł o c k i, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna, Palestra 2001, nr 1–2, s. 201.

dziej wnikliwą analizę i podjęcie trudu dotarcia do ich umocowania w prawnych imponderabiliach. Niniejszy artykuł stanowi zatem poza wyrazem pełnej afirmacji dla ww. konstatacji Sądu Najwyższego, próbę omówienia poruszonych zagadnień w szerszej perspektywie normatywnej, celowościowej, jak i prawno-filozoficznej, niż to uczyniono w cyt. uchwale, które to dopiero ujęcie umożliwi pełne zrozumienie celności przedstawionego punktu widzenia SN. Poniższe uwagi odnoszą się również do ostatnich zmian w konstrukcji art. 75 k.k. – dodania tam przepisu § 1a – oraz uwzględniają najnowsze w tej materii orzecznictwo, co pozwoli spojrzeć na tezę przywołanej uchwały SN z nowej perspektywy i odświeżyć nieco po przeszło dziesięciu latach funkcjonowania jej przekaz interpretacyjny.

Złożony charakter instytucji z art. 75 k.k.

Kara, której wykonanie sąd w wyroku warunkowo zawiesza na okres próby, stanowi wraz z towarzyszącymi jej dodatkowymi rygorami (środki karne, obowiązki) szczególnie, „skrojony” dla osoby skazanej w oparciu o stosowne dyrektywy ustawowe, konglomerat penalno-probacyjny. Z jednej strony odzwierciedla zatem negatywny ładunek ocen towarzyszących popełnieniu przestępstwu, wypełniając wymogi represyjno-prewencyjne skazania, z drugiej umożliwia skazanemu – także poprzez ponoszenie ciężaru dodatkowych powinności – dowiedzenie w dłuższej perspektywie czasowej, że na daną mu szansę resocjalizacji wolnościowej zasługiwał. Nie jest bowiem tak, że sama tylko bierność skazanego, jego ambiwalentne karnoprawnie zachowania, są wystarczającą przesłanką uznania jego trwałej poprawy, pozwalającą na ostateczną rezygnację z rzeczywistej egzekucji uprzednio wymierzonej kary. Przeciwnie, skazany ma wykazać się w okresie próby aktywną, zaangażowaną postawą, dowodząc stale, że pracuje na utrzymanie warunkowo wystawionej mu „cenzurki” zwanej pozytywną prognozą kryminologiczną. Prognoza ta realizuje się przy tym na bardzo wielu – a nie tylko kryminalnej – płaszczyznach, o czym przesądzają pojemne formuły przepisów zredagowanych w ramach art. 75 k.k. (bardzo wiele czynników może *ad casu* wskazywać, że skazany jest zdolny lub wręcz skłonny do powrotu na drogę konfliktu z prawem⁴). Natomiast stosowanie instrumentów pozwalających na weryfikację postawy skazanych w okresie próby stanowi istotny czynnik nacisku psychicznego na zachowanie przez nich właściwego stosunku do porządku prawnego rozumianego *largo*. Także możliwość procedowania w tym

⁴ Naruszenie porządku prawnego to nie tylko popełnienie przestępstwa, ale także postępowanie wbrew regułom, których przestrzeganie mieści się w granicach zadań i celów, jakie prawo karne wiąże m.in. z warunkowym zawieszeniem wykonania kary (por. postanowienie SA w Krakowie z dnia 23 czerwca 2006 r., sygn. II AKz w 415/06, KZS 2006, nr 6, s. 71).

przedmiocie przez sąd w kolejnych 6 miesiącach następujących już po zakończeniu wyznaczonego w wyroku okresu probacyjnego (byleby tak wydane orzeczenie uprawomocniło się w tym czasie⁵) wzmacnia funkcjonalność tych narzędzi normatywnych.

Zatem z brzmienia przepisów rozdziału VIII k.k. (art. 69 i n.) w sposób oczywisty wynika swoista dwutorowość omawianych zabiegów weryfikacyjnych: na płaszczyźnie materialnej i procesowej. Ta pierwsza odnosi się do faktycznego zaistnienia po stronie poddanego próbie skazanego symptomów (nieco odmiennie delimitowanej w kolejnych paragrafach art. 75 k.k.) recydywy lub innych odstępstw od wzorcowej postawy archetypu człowieka praworządnego. Poza tymi ogólnymi, odwołującymi się do zinternalizowanych społecznie postaw, zasad postępowania i współżycia opartych po części także do aktualnych założeniach etyczno-filozoficznych, ów materialny element stanowiący rdzeń pozytywnego lub negatywnego prognozowania co do osoby skazanego (poprzez zestawienie z ww. wzorcem) nie napotyka w zasadzie żadnych ograniczeń. W tym tkwi także jego uniwersalny charakter, pozwalający na stałe skuteczne stosowanie wyrażających go przepisów pomimo dynamicznie zmieniającego się tła społecznego. Ferowane w takim uwikłaniu oceny są (a przynajmniej być powinny) zawsze trafne, adekwatne i posiadają przymiot sprawiedliwości⁶. Z kolei, element procesowy weryfikacji postawy osoby poddanej probacji określa jedynie, w jakich warunkach – zwłaszcza czasowych – oraz przy zastosowaniu jakiej procedury sąd może te oceny uzewnętrzniać w sposób, który posiada moc wpływania na sytuację indywidualnych podmiotów, dotykając sfery ich praw, wolności i obowiązków. Zatem, o ile każde opisane w ww. sposób, negatywnie społecznie oceniane zachowanie osoby już raz skazanej będzie rodzić konkluzję, że poprzednio prowadzone działania karnoprocesowe nie osiągnęły w pełni swych celów, o tyle jedynie w niektórych przypadkach wynikać stąd będą wskazane w przepisach negatywne skutki dla skazanego na płaszczyźnie tego (będącego jeszcze w toku) lub innego procesu karnego. Normatywne do tych ocen odwołanie jest obecne np. w art. 53 § 2 k.k. (w ramach przesłanki sposobu życia skazywanego), czy regulacji dotyczących postępowania się przesłanką recydywy penitencjarnej (art. 64 k.k.), ale także właśnie w art. 75 § 1–2 k.k.

Podkreślić jednak w tym miejscu należy, iż cały Kodeks karny opiera się na koncepcji zacierania wraz z upływem czasu zarówno karnoprawnych na-

⁵ Tak w postanowieniu SN z dnia 14 października 2008 r., sygn. V KK 263/08, OSNwSK 2008, nr 1, s. 1998.

⁶ Sprawiedliwość prawa polega na odzwierciedleniu w nim społecznego przekonania co do tego, jakie rozstrzygnięcie w konkretnym wypadku, uwzględniając stan świadomości społecznej, utożsamia zasadę równości ludzi. Istota tej zasady nie polega na subiektywnym poczuciu sprawiedliwości, ale odnosi się do sprawiedliwości jako kategorii społecznej (Wielka encyklopedia prawa, Wydawnictwo „Prawo i Praktyka Gospodarcza”, Białystok–Warszawa 2000).

stępstw popełnionych przestępstw, jak i następstw skazania i wykonania (lub nie) orzeczonych kar (przedawnienie karalności, przedawnienie wykonania kary, zatarcie skazania) – gdy obiektywnie więź kary z czynem przestępczym została zerwana, a sprawca nie jest już „tym samym” człowiekiem. Stosownie do powyższego i systemowo spójnie także próba ma z natury swojej charakter temporalny. Wspomniane powyżej instytucje z art. 75 k.k. znajdują zatem zastosowanie jedynie w ograniczonym w ten sposób zakresie. Dla zarządzenia wykonania uprzednio warunkowo zawieszanej kary relewantne są przeto jedynie zdarzenia zaistniałe w okresie próby, przy czym już samo ich zaistnienie może rodzić po stronie właściwego sądu uprawnienie lub obowiązek procesowego się do tego ustosunkowania. Co istotne, przepisy nie wiążą terminów procesowych przewidzianych na podjęcie stosownych działań sądu z datą zdarzenia naruszającego warunki probacji, ani nawet datą potwierdzenia go w prawomocnym wyroku (jeżeli taki jest dodatkowy wymóg), ale w przepisie art. 75 § 4 k.k. odwołano się wprost do okresu próby – przedłużonego o kolejnych 6 miesięcy. Co istotne, okres ten jest skorelowany z ogólną (abstrahując od wyjątków) datą zatarcia skazania osoby na karę orzeczoną w zawieszeniu. Zatem dopóki osoba taka figuruje formalnie jako skazana, sąd może do tego skazania nawiązać w kolejnym orzeczeniu (wykonawczym), opierając się na materialnej przesłance zaistnienia uchybienia mieszczącego się w czasowych ramach relewantności dla probacji. Po zatarciu nie istnieje już punkt odniesienia dla stosowania jakichkolwiek, w tym ww. środków weryfikacyjnych.

Tak więc powstanie materialnych warunków dla zarządzenia wykonania kary – co jest szczególnie czytelne w przypadku zarządzenia obligatoryjnego – powoduje dysonans między treścią wyroku, odzwierciedlającą oceny i założenia leżące u jego podstaw, a aktualnym stanem faktycznym sprawy, na który sąd winien zareagować. Istotne jest również to, że procedując w postępowaniu wykonawczym w kierunku stosowania art. 75 § 1–2 k.k., sąd nie kształtuje nowej prognozy kryminologicznej skazanego, ale weryfikuje poprzednią, zawartą w wyroku, kontynuując niejako w tym wycinkowym zakresie proces wyrokowania (całkowicie niezależna ocena sądu wykonawczego towarzyszy dopiero stosowaniu art. 152 k.k.w.). Taki punkt widzenia znalazł także wprost lub pośrednio potwierdzenie w orzecznictwie – w tym w wywodach wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. P 6/10⁷. TK potwierdził tam zgodność z Konstytucją RP podstaw obligatoryjnego zarządzenia przez sąd wykonania kary warunkowo zawieszanej, w związku z popełnieniem przez skazanego w okresie próby przestępstwa podobnego i skazania go na karę pozbawienia wolności. W ocenie TK – co znamienne – instytucja ta stanowi sankcję wobec sprawcy, który mimo danej mu szansy nie

⁷ Wyrok z dnia 5 kwietnia 2011 r., niepubl.

tylko nie spełnił pomyślniej prognozy, ale ponownie popełnił umyślne przestępstwo podobne do poprzedniego, za które został prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności. Zatem – idąc dalej we wskazanym przez TK kierunku – zarządzenie wykonania kary (każde) stanowi czynność stosowania sankcji, ale już nie jej wymierzania – gdyż to zastrzeżono dla postępowania jurysdykcyjnego, które uprzednio już prawomocnie zakończono. Sankcja ta tkwi zatem (w ramach orzeczonego konglomeratu penalnego) już w wyroku, któremu podporządkowane jest postępowanie wykonawcze. Na tym etapie sąd ma zatem kompetencje jedynie dla dokonania – choć istotnej – tylko zmiany w zakresie uprzedniego rozstrzygnięcia o karze (podobne są założenia zastępczego wykonywania kar). Sąd „przemodelowuje” cały ww. konglomerat penalny – co jest również o tyle konieczne, że z chwilą zarządzenia wykonania kary głównej instrumenty *stricto* związane z próbą przestają istnieć. Czynność ta jest do tego w określonych przypadkach nakazana wprost w ustawie. Wówczas formalne wydanie stosownego orzeczenia, którego treść jest ściśle związana – zarówno co do kierunku rozstrzygnięcia, jak i podlegającej wykonaniu w wyniku zarządzenia kary – stanowi obowiązek sądu, z którego zwolnić mógłby go jedynie jednoznaczny przepis ustawy (a takiego brak – wyprzedzając nieco wątek niniejszych rozważań – nawet na kanwie wykładni art. 576 § 1 k.p.k.).

Pozostając jeszcze na moment w orbicie cytowanego orzeczenia TK, wskazać należy, iż mimo w praktyce niejednokrotnie minimalnych różnic pomiędzy przesłankami stosowania art. 75 § 1 i § 2 k.k. (różnica może się sprowadzać li tylko do tego, czy za przestępstwo umyślne i podobne sąd zdecydował się orzec karę pobawienia czy ograniczenia wolności⁸), grupy podmiotów przez ich przyrząd kwalifikowane stanowią jednak odrębne kategorie. Wobec przedmiotowej pojemności terminu „rażące naruszenie porządku prawnego”, którego agregatami mogą być także czyny inne niż karalne, stoi on niejako na przeciwnym biegunie wobec przesłanek art. 75 § 1 k.k. Dlatego tak radykalnie bardziej surowe potraktowanie tych pierwszych nie koliduje z konstytucyjną zasadą równości (art. 32 Konstytucji). Na tym tle może budzić pewne wątpliwości treść art. 75 § 1a k.k., gdzie obligatoryjne zarządzenie wykonania kary opiera się na przesłance tożsamości podmiotu

⁸ Warto pamiętać, że rodzaj kary tylko teoretycznie przekłada się na jej uciążliwość dla skazanego. Bywa, że kary uznawane za bardziej względne – kary nieizolacyjne – są bardzo dotkliwe i piętnujące, stygmatyzujące. Szczególnie ich błędne stosowanie może przez system wymiaru kar zastępczych prowadzić do skutków zgoła niezamierzonych przez sąd wyrokujący, ujawniających się dopiero na etapie wykonawczym. Kwestia „ceny” wolności mierzonej w stawkach dziennych grzywny zamienianej na zastępcze pozbawienie wolności to temat odrębny. Bywają wszakże i osobnicy, którzy świadomie i celowo prowadzą do szybkiego pozbycia się „wiszącej” nad nimi sankcji poprzez jej odbycie w warunkach penitencjarnych. Są to zatem dylematy trudne do rozstrzygnięcia na poziomie teoretycznym, w oderwaniu od realiów konkretnej sprawy.

pokrzywdzonego przestępstwem – tu wydaje się wystarczające procesowe stwierdzenie zaistnienia wskazanych uchybień, niezależnie od wymierzonej sankcji. Bronić można tej konstrukcji przez odwołanie do regulacji gwarancyjnych chroniących (także na poziomie konstytucyjnym) dzieci i rodzinę, w których wolność od przemocy sprawca po raz kolejny godzi – co można uznać za odpowiadające przesłankom art. 75 § 1 k.k. kryterium kwalifikujące przewidzianą „sankcję”. Ustawa może bowiem w takich przypadkach, ze względu na ww. szczególne okoliczności, ograniczyć zakres swobody orzeczniczej sądu w postępowaniu wykonawczym w zakresie rozstrzygnięcia o zarządzeniu wykonania kary. Mimo jednak takiego rozgraniczenia w ramach art. 75 k.k. dwóch grup instytucji – § 1 i 1a oraz § 2 – nie jest do końca czytelne, w jak szerokiej płaszczyźnie to ich rozróżnienie ma się przekładać na funkcjonowanie innych instytucji z ich zastosowaniem w jakiś sposób powiązanych (w końcowej części artykułu przyjdzie się nad tym zastanowić bezpośrednio w kontekście wydania wyroku łącznego). W tym miejscu warto jeszcze zauważyć, że orzekana na podstawie art. 85 k.k. – zatem także w wyroku łącznym – kara łączna nie jest karą orzekaną za konkretne przestępstwo, ale karą orzekaną w sytuacji wystąpienia zbiegu realnego co najmniej dwóch przestępstw. Jakkolwiek unicestwia ona odrębne wykonanie kar jednostkowych (chyba, że w wyroku łącznym rozstrzygnięto odmiennie), to jednak samych tych kar nie likwiduje. W razie rozwiązania kary łącznej (lub upadku wyroku łącznego, dla czego w przywołanej uprzednio uchwale SN wskazano szereg przesłanek) mogą one powrócić do obiegu prawnego⁹. Wynika zatem z wykładni systemowej, iż art. 75 § 1 k.k. oraz art. 85 k.k., a tym bardziej funkcjonalnie z tym ostatnim związane przepisy Kodeksu postępowania karnego, służą zupełnie odmiennym celom. O ile pierwszy stanowi, jak orzeczono, „sankcję”, reakcję ustawodawcy na najpoważniejsze złamanie przez skazanego warunków probacji, to drugi dotyczy rozwiązania dylematu procesowo-wykonawczego, na kanwie wykonywania kar, w przypadku zbiegu przestępstw.

Wielopłaszczyznowa charakterystyka normy art. 576 § 1 k.p.k.

Z powyższych analiz wyłoniła się dość naturalnie – przywołana także w rozważaniach cyt. uchwały SN – wątpliwość co do stosowania przepisu art. 576 § 1 k.p.k. i jego stosunku do treści art. 75 § 1, 1a i 2 k.k. w sytuacji, gdy uchybienie rodzące po stronie sądu możliwość lub wręcz ustawowy obowiązek zarządzenia wykonania kary nastąpiło w okresie próby, ale zanim jeszcze wydano obejmujący to jednostkowe skazanie wyrok łączny. Czy sąd

⁹ Zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 10 grudnia 2009 r., sygn. I KZP 26/09, OSNKW 2010 r., nr 2, s. 11; Biul. SN 2010, nr 1, s. 20.

nadal może lub jest zobligowany wydać postanowienie wykonawcze, gdy uczynić to ma w okresie próby lub kolejnych 6 miesięcy, ale dopiero po prawomocnym wydaniu wyroku łącznego? Jak miałyby takie orzeczenie wpłynąć na byt samego wyroku łącznego? W kolejne rozważania, mając już dość dogłębnie „rozpracowaną” naturę instytucji stanowiących w art. 75 k.k., należy zatem wejść przede wszystkim z zapytaniem o charakter przepisu art. 576 § 1 k.p.k.

Zgodnie z brzmieniem normy z art. 576 § 1 k.p.k., z chwilą uprawomocnienia się wyroku łącznego, wyroki podlegające połączeniu nie ulegają wykonaniu w zakresie objętym wyrokiem łącznym. Gdyby uznać to za nakaz wstrzymania i zakaz podejmowania nowych (jakichkolwiek) czynności procesowych przez sądy dotychczas wykonujące połączone wyroki, należałoby uznać ten przepis za skutkujący nie tylko na płaszczyźnie procesowej, ale także materialnej (ucięcie następstw zaistnienia materialnej przesłanki zarządzenia wykonania kary ściśle powiązanej z uprawnieniem lub obowiązkiem sądu orzeczenia w tym przedmiocie). Gdyby z kolei uznać wskazany przepis za procesowo-koordynacyjny, porządkujący postępowania w zakresie połączonych wyroków jedynie na przyszłość, wprowadzone już w ruch kolejne poprzednio trwających postępowań wykonawczych opartych na przywołanych przesłankach musiałyby niezależnie od wydania wyroku łącznego dobiec swego końca. Dla rozstrzygnięcia tego dylematu konieczne będzie odwołanie się do zapatrywań orzecznictwa i doktryny, które dostarczają na tym polu szeregu cennych konstatacji.

I tak, bazując na treści postanowienia SA we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2010 r.¹⁰, można wskazać, iż wyrok łączny, jak i kara łączna, mają charakter rozwiązań jedynie procesowych, warunkowych i nietrwających¹¹ (zależnych od czynników leżących poza nimi), tworzonych na potrzeby ukształtowania bieżącego położenia skazanego i nie zmieniających reguł dotyczących funkcjonowania elementów materialnych objętych nimi kar (wyroków). Zatem, jakkolwiek poszczególne kary jednostkowe stanowią podstawę ukształtowania kary łącznej, to jednak zachowują one mimo wszystko samodzielne znaczenie, gdyż wykonanie kary łączy się z konkretnym, ściśle w wyroku określonym przestępstwem, za które ową karę orzeczono. Wydanie wyroku łącznego nie powoduje więc – co warto ponownie tu powtórzyć – utraty mocy wyroków, którymi orzeczono połączone kary jednostkowe (które nadal pozostają w obrocie prawnym), ale z chwilą uprawomocnienia się wyroku łącznego wyroki jednostkowe nie ulegają wykonaniu w zakresie objętym wyrokiem łącznym. Na to, iż tak jest w istocie, wskazuje dobitnie również pogląd SN

¹⁰ Sygn. II AKz w 47/10, LEX nr 568547, OSAW 2010, nr 3, s. 180; Prok. i Pr. 2010, dodatek „Orzecznictwo”, nr 11, s. 13.

¹¹ Zob. wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. V KK 180/06, OSNwSK 2007, nr 1, s. 485; Prok. i Pr. 2007, dodatek „Orzecznictwo”, nr 6, s. 23.

wyrażony w uchwale z dnia 25 marca 2003 r.¹², gdzie uznano, iż termin przedawnienia wykonania kary pozbawienia wolności biegnie od uprawomocnienia się wyroku skazującego, niezależnie od tego, czy w późniejszym okresie zapadły orzeczenia modyfikujące jej wymiar (np. wyrok łączny). Jakkolwiek teza ta była przedmiotem kontrowersji, to jednak warto zaznaczyć, że zdaniem SN, z którym nie sposób się nie zgodzić, elementy materialne wyroku immanentnie związane z zapadłym prawomocnie rozstrzygnięciem, nie są podatne na modyfikacje oparte na późniejszym stosowaniu instytucji procesowych-wykonawczych, czy takich jak wyrok łączny (o naturze zarządzenia wykonania kary ocenianej na tym tle będzie jeszcze mowa). Warto wszakże zauważyć, że powiązany systemowo z art. 576 art. 575 k.p.k. wskazuje, iż również wyrokowi łącznemu przysługuje cecha prawomocności i wszelkie okoliczności, które zaszły po wydaniu i uprawomocnieniu się pierwszego wyroku łącznego, jeśli nie stanowią przesłanek z art. 575 § 1 lub 2 k.p.k., nie niweczą jego bytu prawnego, nawet jeśli w ich świetle ów wyrok okazuje się błędny¹³. Zatem o utracie mocy wyroku łącznego zadecydować może co prawda zmiana choćby jednego z wyroków nim objętych, jednak nie dowolna, ale związana z materialnym stanem wynikającego z zawartego w wyroku jednostkowym rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny w Lublinie określił to szerzej, jako „zajście po wydaniu i uprawomocnieniu się wyroku łącznego (nowych) okoliczności”¹⁴. Tym samym – logicznie rozumując – okoliczności „zaszły” wcześniej (przed prawomocnym wydaniem wyroku łącznego) już na treść tego wyroku oraz ocenę jego słuszności i utrzymanie obowiązywania wpływ mieć powinny. Warto w tym miejscu przypomnieć, że (zwłaszcza wydane obligatoryjnie) orzeczenie o zarządzeniu wykonania kary jest jedynie konsekwencją zaistnienia stosownych przesłanek – a zatem faktem procesowym wtórnym do ich wystąpienia. Czyli to nie data nieuchronnego procesowego rozstrzygnięcia, ale data zaistnienia jego faktycznej przyczyny (realizacja przesłanek zarządzenia kary), powinna być tu relewantna. Równie istotnym na polu niniejszych rozważań jest także spostrzeżenie, że dyrektywy wyrażone w art. 576 § 1 k.p.k. nie działają *ex lege*, gdyż przepis ten określa jedynie podstawy prawne podejmowania odpowiednich decyzji wykonawczych, w szczególności zaś wprowadzenia do wykonywania wyroku

¹² Sygn. I KZP 4/03, OSNKW 2003, nr 3–4, s. 27; Biul. SN 2003, nr 3, s. 19; Prok. i Pr. 2003, dodatek „Orzecznictwo”, nr 9, s. 1; Wokanda 2003, nr 11, s. 11; OSP 2004, nr 2, s. 23.

¹³ Tak: wyrok SN z dnia 26 listopada 2008 r., sygn. II KK 79/08; Biul. PK 2009, nr 1, s. 7; Prok. i Pr. 2009, dodatek „Orzecznictwo”, nr 4, s. 9, OSP 2010, nr 3, s. 34; wyrok SN z dnia 26 listopada 2008 r., sygn. II KK 69/08, LEX nr 470997; wyrok SA w Lublinie z dnia 18 marca 2010 r., sygn. II AKa 23/10, LEX nr 583680.

¹⁴ Tak: wyrok SA w Lublinie z dnia 11 maja 2009 r., sygn. II AKa 58/09, LEX nr 513129; KZS 2009, nr 9, s. 93.

łącznego i nowego obliczenia kary¹⁵. Stąd wynika uznanie go za normę o charakterze „służebnym” względem norm prawa materialnego, w których otoczeniu – bliższym lub dalszym – funkcjonuje¹⁶, podczas gdy (niewątpliwie obecny także tu) element materialny dotyczy wyłącznie wprowadzenia stanu „zawieszenia” prowadzonych uprzednio w zakresie poszczególnych kar czynności wykonawczych (nie ulegają one dalszemu wykonywaniu) oraz ograniczonej, opartej w większości na założeniach aksjologicznych, modyfikacji realnie kierowanej do wykonania sankcji, która już na tym etapie stanowi element personalno-politycznej, globalnej oceny, a nie opartą na więzi z konkretnymi zachowaniami reakcję na ich zaistnienie.

Wyznaczenie pól kolizji art. 75 § 1–2 k.k. i art. 576 § 1 k.p.k. oraz przesłanek jej rozstrzygnięcia

Z poczynionych uwag wynika zatem, iż mamy na płaszczyźnie rozważanego problemu do czynienia ze swoistą „kolizją” dwóch przepisów o charakterze materialno-proceduralnym. O ile jednak stojące po jednej stronie przepisy art. 75 k.k. mają w dominującym zakresie charakter materialny, a element procesowy ma tu znaczenie wtórne – wskazując na mechanizm doprowadzenia do pełnej spójności założeń zawartych w wyroku z następczo zaistniałymi na etapie wykonawczym fluktuacjami, o tyle w przypadku art. 576 § 1 k.p.k. jest zgoła odwrotnie. I nie decyduje tu jedynie umiejscowienie tej regulacji właśnie w k.p.k. – gdyż reguły wykładni sprzeciwiają się kategoryzacji przepisów wyłącznie przez pryzmat ich miejsca w konkretnej ustawie (choć czynnik ten nie może być pomijany) – ale przedstawione już powyżej wskazania związane z metodologią stosowania tej normy i przypisywanego jej wpływu na poddawane jej oddziaływaniu prawomocne orzeczenia, które jako takie określony stan materialny spraw nimi rozstrzygniętych ustalają. Jeżeli zatem włączyć się w tę „kolizję”, można ją w odniesieniu do wcześniejszych konkluzji postrzegać również dwupłaszczyznowo. Dochodzi tu bowiem do kolizji dwóch ukształtowanych od strony materialnej sytuacji, a równolegle dwóch instytucji procesowych opisujących, jaka winna być w takim stanie sprawy reakcja sądu. Oczywistym jest, że w takiej gmatwaninie zależności należy w pierwszej kolejności określić element najistotniejszy, stanowiący punkt odniesienia dla hierarchizowania pozostałych, co dopiero pozwoli ustalić kolejność dopuszczalnych lub koniecznych działań sądu w przyjętej za punkt wyjścia dla niniejszych rozważań sytuacji

¹⁵ Tak: T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, wyd. III, LEX, teza do art. 576 k.p.k.

¹⁶ Por. M. Siwek, Glosa do postanowienia SN z dnia 22 listopada 2006 r., sygn. III KK 367/06, LEX/el 2010.

(a w konsekwencji przyniesie odpowiedź na zasadnicze pytanie o dopuszczalność orzeczenia o zastosowaniu przepisów z art. 75 k.k. już po wydaniu wyroku łącznego).

Nie ulega wątpliwości – o czym wyżej wspomiano – że jako wpływające wprost na kształtowanie sytuacji jednostek na kanwie procesu karnego, czyli określające dopuszczalny zakres ingerencji w indywidualne prawa i wolności zapadającymi tu orzeczeniami, to przepisy karnomaterialne powinny dominować nad „służebnymi” wobec nich regulacjami proceduralnymi. Procedura ma być tylko narzędziem osiągnięcia określonych uprzednio celów, ma być wobec nich w pełni funkcjonalna. Zasadniczą funkcją prawa karnego procesowego jest zatem wskazywanie mechanizmu stosowania konsekwencji prawnych (przewidzianych z mocy prawa), do poczynionych ustaleń faktycznych¹⁷. Kierując się tą zasadą, można również przyjąć, że w przypadku norm mieszanych, materialno-procesowych, tej pierwszy element winien zawsze dominować nad drugim. Zatem, rozstrzygając o pierwszeństwie przepisów art. 75 k.k. i art. 576 § 1 k.p.k., należy w pierwszej kolejności zestawzić ich rdzeń materialny. Tu pomocne będą z kolei zasady relacji norm typu *ius cogens* (norm imperatywnych – w znaczeniu tego terminu przyjętym poza systemem prawa cywilnego) do *ius semidispositivi* (tutaj w wydaniu art. 576 § 1 k.p.k. – jako norma jednostronnie dyspozytywna). Prawodawca, mając swobodę w kształtowaniu regulacji prawnych, a także posługując się – szczególnie w tak opresyjnym segmencie jak prawo karne – normami kategorycznymi, stosowanymi „automatycznie”, wyłączającymi niemal zupełnie czynnik ocenno-uznaniowy (zob. cytowany uprzednio wyrok TK), tworzy pewien odpowiadający aktualnej społecznej aksjologii szkielet normatywny. Pewne w jego ramach elementy są szczególnie mało podatne na jakiegokolwiek zmiany, zyskując wymiar imponderabiliów – jak choćby zasada, że za popełnienie przestępstwa należy się kara. Wszelkie od nich wyjątki pozostają jednak w bliższej lub dalszej zależności od tych filarów systemu, tak że odstępianie od stosowania instytucji szczególnej winno spowodować odwołanie się do ogólnej zasady. Taka też jest konstrukcja systemu probacji (jako odstępstwa od ww. zasady kardynalnej). W jej ramach art. 75 k.k. występuje jako ów mechanizm zwrotny. Zatem – szczególnie kwalifikowane – złamanie warunków próby powinno prowadzić do egzekucji orzeczonej sankcji. Stąd też obligatoryjna formuła § 1 i 1a w art. 75 k.k., wskazująca, że prawodawca wyznacza tu sytuacje, w których cele dalece wyższe niż związane li tylko z przebiegiem danego postępowania nakazują sprowadzenie sądu do roli bezwiednego narzędzia sprawiedliwości. Z kolei, dla zachowania humanitaryzmu i realizacji innych, równie cennych wartości państwa prawa, tarczą, za którą może się schronić skazany, jest długość okresu próby i związana z nią

¹⁷ Por. K. Ma r s z a ł, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 21–23.

(oraz granicą wyznaczaną przez zatarcie skazania) konstrukcja przepisu art. 75 § 4 k.k. Również tak ograniczony zasięg ww. bezwzględnie narzędnia sprawiedliwości nakazuje dać mu prym przed innymi, co rzeczywiście prowadzi do zachowania w procesie karnym równowagi między celami sprawiedliwościowymi, a gwarancyjnymi. Jeżeli osoba korzystająca z dobrodziejstw probacji, uzyskując ów szczególny przywilej nieponoszenia rzeczywistej kary za jej czyn, danej jej szansie się sprzeniewierzy, aparatowi ścigania i wymiaru sprawiedliwości – jako dominującemu ze wszech miar nad skazaną jednostką – daje się ściśle określony czas, by to odstępstwo ujawnić i udowodnić, ewentualnie osobę tę oskarżyć i skazać. Jeżeli właściwe instytucje zrobią to nieudolnie, zbyt późno lub wręcz zadecydują, że skorzystanie z ich prerogatyw nie jest celowe, z osoby zdjęte będzie piętno skazanego bez poddania owej dodatkowej „sankcji” (powrót do kary warunkowo zawieszanej).

Na tym tle możliwość skorzystania przez skazanego z wniosku o wydanie wyroku łącznego (a nawet uczynienia tego przez sąd *ex officio*¹⁸) jawi się jako konstrukcja o dużo słabszych podstawach aksjologicznych, której stosowanie – wkraczające w zakres regulacji art. 75 k.k. – prowadziłoby do ewidentnego zburzenia ww. równowagi systemu. Oto osoba skazana mogłaby nie tylko realnie uniknąć kary jednostkowej, którą powinna wobec swojej postawy odbyć, ale jeszcze starać się o wymierzenie kary łącznej na zasadzie częściowej choćby absorpcji (aspekacji – co jest normą wobec panujących w orzecznictwie, acz obecnie ewoluujących poglądów¹⁹). Byłby zatem skazany *de facto* premiowany za złamanie zawartej uprzednio „umowy”, na której zasadzała się wobec jego osoby idea probacji i dodatkowo chroniony parasolem wyroku łącznego przez sąd reprezentujący to samo państwo, które chwilę wcześniej nakazało go na mocy art. 75 k.k. – nawet bezwzględnie – ukarać. Pojawia się tu oczywisty logiczny, teleologiczny i filozoficzny dysonans. Co więcej stosowane – szczególnie obligatoryjnie – normy z art. 75 k.k. zmieniają jak rzeczono treść uprzednio wydanego wyroku²⁰, budując nowy układ materialny sprawy w obrębie kary – jednak stale w powiązaniu z poprzednio dokonanym czynem, jego następstwami i wymierzonym za niego sprawiedliwie konglomeratem uciążliwości (który ulegać ma obecnie modyfikacji). Tymczasem wyrok łączny jest jedynie nadbudową nad wcześniejszymi rozstrzygnięciami sądów. Opiera się na założeniu, że kilka czynów mogło zostać osądzonych w jednym postępowaniu, co umożliwiłoby

¹⁸ Por. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV KK 5/2006, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 767.

¹⁹ Przykładowo SA w Katowicach uznał stosowanie pełnej absorpcji, jak i kumulacji za dopuszczalne w „sytuacjach nietypowych” (zob. wyrok z dnia 20 maja 2008 r., sygn. II AKa 129/08, LEX nr 466456).

²⁰ Zob. S. Zabłocki, Przegląd..., *op. cit.*, s. 201.

skazanemu skorzystanie z instytucji pozwalających na ocenę jego osoby w szerokim kontekście postawy życiowej w całym inkryminowanym czasie – a nie tylko w jego oderwanych wycinkach. Nawet jednak posługiwanie się instytucjami teoretycznie pozwalającymi skazanemu na uzyskanie za wiele ocenianych łącznie czynów kary niższej niż suma wymierzanych za każdy z nich z osobna²¹ nie podważa powoływanej już zasady odpowiedzialności osoby za każdy popełniony czyn przestępczy. Tak więc omawiane mechanizmy stanowiące emanację polityki penalnej nie mogą zrywać – także w świadomości skazanych i odbiorze społecznym, na który każde skazanie ma przecież również kształtująco oddziaływać – związku kary z czynem. Tak byłoby natomiast bezsprzecznie, gdyby wyrok łączny chronił osoby jawnie lekceważące warunki probacji, szczególnie poprzez wymierzenie kary łącznej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Nie negując zatem oczywistego brzmienia przepisu art. 576 § 1 k.p.k., podkreślić należy, że ma on charakter w dominującej części procesowy. Wydanie wyroku łącznego zawierającego orzeczenie o karze łącznej wprowadza co prawda w stanie spraw nim objętych (dopóki wyrok łączny funkcjonuje w obrocie) także nową jakość materialną w zakresie rozstrzygnięcia o karze podlegającej wykonaniu, jednak wyłącznie *in futuro*. Nie sposób doszukać się w tej normie również podstaw dla wstecznego na nie (ww. wyroki i zawarte w nich orzeczenia o karach) oddziaływania, zwłaszcza gdy miałyby to dotyczyć właśnie materialnych elementów konkretnej sprawy, dla których procesowego uporządkowania i określenia powołano „służebne” przepisy postępowania. Tym samym nie sposób uznać, że fakt popełnienia przez skazanego kolejnego przestępstwa w okresie próby wyznaczony wyrokiem jednostkowym, który to fakt zaistniał, zanim wydano wyrok łączny, ma nie wpłynąć w żaden sposób na stan sprawy tylko dlatego, że procesowa reakcja na niego sądu w postępowaniu wykonawczym toczącym się w tejże sprawie nastąpiła po zakończeniu równoległe prowadzonego postępowania o wydanie wyroku łącznego. Należy uwzględnić, że wyrokowanie w zakresie łączenia skazań jest mechanizmem szczególnym, wtórnym wobec prawno-karnego rozstrzygnięcia odpowiedzialności za popełnione czyny przestępcze, podczas gdy reakcja sądu na radykalne uchybienia warunkom probacji, stanowiącej element materialny orzeczenia – część rozstrzygnięcia o karze, kardynalnego w procesie karnym – jest przedłużeniem tego etapu, tyle że w postępowaniu wykonawczym. Ta aktywność sądu ma charakter konieczny – z brzmienia art. 75 § 1, 1a i 2 k.k. wynika jednoznacznie, że sąd powinien, uzyskując wiedzę o popełnieniu przestępstwa w okresie próby, rozważyć procesowo zaistnienie przesłanek zarządzenia wykonania uprzednio warun-

²¹ Co odwołuje się do doświadczeń dotyczących wpływu resocjalizacyjnego poszczególnych typów kar na osoby skazanych oraz konieczności wyważenia między ich wychowywaniem a całkowitą izolacją od społeczeństwa i piętnowaniem.

kowo zawieszanej kary, a w przypadku § 1 i 1a określa również, kiedy sąd jest tu tylko bezwolnym narzędziem prawa, realizując obligatoryjny nakaz ustawy w zakresie odstąpienia od wolnościowych środków penalnych na rzecz kary penitencjarnej. Element wpływający na prowadzenie czynności w kierunku zarządzenia wykonania kary powinien mieć bezwzględnie wpływ również na kształt kary orzekanej wyrokiem łącznym – na co wskazuje np. art. 89 § 1 i 1a k.k. wraz z odwołaniem do art. 69 k.k. Nie ulega natomiast wątpliwości, że sąd orzekający w przedmiocie wyroku łącznego może nie posiadać wiedzy o zdarzeniach naruszających warunki probacji aż do czasu rozstrzygnięcia w postępowaniu wykonawczym w trybie art. 75 k.k. Różnicowanie sytuacji osób, wobec których to ostatnie orzeczenie wydano przed i po wyroku łącznym, prowadziłyby również (potencjalnie) do zróżnicowania materialnych rozstrzygnięć wyroku łącznego (np. decyzja o warunkowym zawieszeniu kary łącznej) względem skazanych, których postawa w okresie próby była identyczna. Nie sposób się na to zgodzić także w świetle przywołanej już uprzednio zasady wyrażonej w art. 32 Konstytucji RP. W tej sytuacji należy uznać, iż popełnienie przestępstwa w okresie próby wyroku jednostkowego (zwłaszcza gdy chodzi o czyn spełniający wymogi art. 75 § 1 k.k.) musi znaleźć odbicie w treści wyroku łącznego. Odbywa się to poprzez uwzględnienie przez sąd wydający wyrok łączny orzeczenia wykonawczego odnoszącego się do tegoż faktu. Gdyby jednak wyrok łączny wydano przed postanowieniem wykonawczym zarządzającym wykonanie kary jednostkowej objętej już wyrokiem łącznym, ten ostatni powinien w związku z zaistnieniem istotnej zmiany w zakresie jednego z jego składników upaść i zostać zastąpiony kolejnym (z mocy art. 575 § 1 i 2 k.p.k.), te okoliczności uwzględniającym. To zatem nie wyrok łączny przerywa byt postępowania o zarządzenie wykonania kary, ale odwrotnie – postanowienie zarządzające przerywa byt wyroku łącznego.

Przesłanki stosowania przepisu art. 75 § 1, 1a i 2 k.k. a byt wyroku łącznego

Na zakończenie wypada zastanowić się jeszcze pokrótce nad tematem (do tej pory traktowanym w niniejszym wywodzie dość marginalnie), który również w samej uchwale SN z dnia 20 listopada 2000 r. został pominięty. Było to wówczas oczywiste z racji obowiązującej treści art. 75 k.k., ale również po części z powodu kierunku postawionego przed SN problemu prawnego, niemniej obecnie jest zagadnieniem nader istotnym. Chodzi o moc sprawczą zaistnienia przesłanek stosowania i ostatecznie wydania stosownego orzeczenia w oparciu o art. 75 § 1 i 1a k.k. (instytucje obligatoryjne) oraz w przypadku zarządzenia fakultatywnego (art. 75 § 2 k.k.). Zasadniczy

wydaje się tu jeden tylko argument. Zauważyć bowiem należy, iż przypadku zaistnienia przesłanek ściśle ocennych wymienionych w art. 75 § 2 k.k., sąd wydający wyrok łączny, dokonując ponownej diagnostyki kryminologicznej skazanego, ma możliwość uwzględnienia – co łatwe do weryfikacji w oparciu o akta i dostępne dla sądu czynności (informacja od kuratora, pokrzywdzonych, itp.) – jak skazany się w czasie próby prowadzi i jak przebiega realizacja obowiązków nałożonych w wyrokach jednostkowych – z których część może być przecież odrębnie wykonywana mimo wydania wyroku łącznego. Jest to istotny element oceny, jak nowo orzekaną karę łączną kształtować i czy jej wykonanie zawiesić²². Następuje tu niejako „przesunięcie” na sąd procedujący w przedmiocie wydania wyroku łącznego części kompetencji sądów wykonujących łączone orzeczenia. Co oczywiste, brak takiej możliwości w przypadku pojawienia się przesłanek obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary²³. Tylko sąd wykonujący karę warunkowo zawieszoną w wyroku jednostkowym ma możliwość zmienić jej zakres poprzez eliminację stosowania zawieszenia (wspominane uprzednio „przemodelowanie” konglomeratu penalnego). Natomiast taki zabieg („sankcja” – przyjmując za TK), tj. zmiana w zakresie wymierzonej pierwotnie wyrokiem kary, musi mieć (i to istotny) wpływ na orzeczenie zawarte w wyroku łącznym. Dlatego właśnie zaistnienie materialnych przesłanek zastosowania art. 75 § 1 k.k. (ale jak się wydaje także § 1a) i ukonstytuowanie się tym samym w danej sprawie obligacji dla sądu wykonawczego, zanim wydano obejmujący to skazanie prawomocny wyrok łączny, uzasadnia zastosowanie przepisu art. 575 § 2 k.p.k. (w sytuacji, gdy po wydaniu wyroku łącznego właściwy sąd uczynił zadość swemu ustawowemu obowiązkowi i karę objętą wyrokiem łącznym zarządził do wykonania w przewidzianym po temu w art. 75 § 4 k.k. czasie). Konstrukcja ta nie znajdzie natomiast zastosowania przy pojawieniu się w analogicznych okolicznościach przesłanek stosowania art. 75 § 2 k.k.

Zakończenie

Przywołana w tytule niniejszego opracowania uchwała Sądu Najwyższego stanowiła przed przeszło dziesięciu laty ważny czynnik stabilizacji orzecznictwa sądowego na styku postępowań wykonawczych dotyczących materii probacyjnej oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie łączenia orzekanych w tego typu penalnemu „konglomeracie” kar. Mimo braku szerszej z postawioną tezą polemiki i zdałoby się głębokiego zakotwiczenia jej założeń w prawniczej świadomości, w praktyce pojawiają się jednak nawet obecnie przypadki odchodzenia od przyznawania zdecydowanego prymatu przepi-

²² Zob. uchwała SN z dnia 27 marca 2001 r., sygn. I KZP 2/01, OSNKW 2001, nr 5–6, poz. 41.

²³ Por. wyrok SN z dnia 26 marca 2009 r., sygn. IV KK 69/09, LEX nr 491364.

som materialnym nad procesowymi, a konkretnie art. 75 § 1 i 1a k.k. nad art. 576 § 1 k.p.k., czego przesłanek należy upatrywać w przecenianiu w ramach tej ostatniej normy jej elementu materialnego. Jest to z resztą dość częste zjawisko przy posługiwaniu się regulacjami dotyczącymi wyroku łącznego. Tymczasem pogląd wyrażony w ww. uchwale jest nadal słuszny i trudny do podważenia – jakkolwiek jego niezbyt rozległe uzasadnienie przywołane przez sam SN wymaga od czytelnika poczynienia tu samodzielnej, głębszej refleksji, co stanowić może pewną barierę poznawczą. Dlatego ugruntowaniu tych zapatrywań sprzyja szersze ich naświetlenie, także w odniesieniu do prawno-filozoficznych podstaw, w konfrontacji z którymi poglądy przeciwne muszą dość oczywiście upaść. Warto bowiem pamiętać, że nie zawsze na wydaniu prawomocnego wyroku kończy się proces kształtowania sankcji, jak również nie zawsze poszukiwanie możliwości humanitaryzacji kary poprzez obniżenie jej rzeczywiście egzekwowanego wymiaru powinno być centralnym punktem odniesienia dla czynności sądów. Wszystkie te zagadnienia mają swoje głębsze uzasadnienie, którego nie można tracić z oczu rozstrzygając w każdej kolejnej sprawie. „Odkurzenie” zatem stanowiącej pretekst do niniejszych wywodów uchwały SN z dnia 20 listopada 2000 r. i jej ponowne odczytanie także w kontekście aktualnego brzmienia przepisów z art. 75 k.k. powinno służyć odświeżeniu zawartych tam idei w świadomości orzeczników i podkreśleniu ich nieprzemijającej słuszności.